

Gorzewko_2
Karta wywiadu etnograficznego

Metryczka miejscowości		
Powiat	obornicki	
Gmina	Ryczywół	
Miejscowość	Gorzewko	

Metryczka wywiadu			
Data realizacji	b.d.	Miejsce wykonania	Dom informatora
Czas trwania	2:09:26	Forma i wielkość	Plik audio: 10 MB
Przeprowadzający	P.B.	Komentarz	

Metryczka informatorów				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
RY_GOKO_003	K	b.d.		

Informacje etnograficzne	
Tematyka	Pozyskane informacje (ew. cytaty)
I. Toponomastyka i etnonimy	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	<p>Lejmanowo (Wiardunki II-część Wiardunek), bo tamci ludzie gdzieś pochodzą z takiej nazwy jak Lejmanowo. To są ludzie prawie wszyscy z krakowskie. Tylko z nimi rozmawiać, bo gwarą mówią, zresztą lubią dużo gadać i popić, jak to górale. I z nimi rozmawiać to można się uśmieć bo ta gwarą jadą jeszcze. Młodzi już nie, ale ci starsi. Czasem nie wiadomo co to słowo znaczyło. A oni tu wykupili zaraz po wojnie, bo to pewnie poPGRowskie były ziemie i tu się osiedlili, pobudowali domy, ale to są Wiardunki drugie, spółdzielnie sobie założyli po wojnie i razem pracowali i tak się dorabiali, wspólnie pracowali, dużo krów mieli. Młodzi już mniej, tamte ziemie sprzedawają, ale spółdzielnia dalej jest. Kiedyś ta ziemia była tania to teraz bardzo dużo pieniędzy na tym zarabiają. Spółdzielczych ziem jeszcze tam trochę jest, po 300 hektarów. Lejmanowo, bo oni z Limanowej byli. I do tej pory się mówi, że do Lejmanowa trzeba jechać.</p> <p>A Gorzewko, to jest jak wszędzie. To jest wybudowanie Gorzewa. Gorzewko jako sąsiad, zdrobniale przy Gorzewie. Ziemie są sąsiadujące z Gorzewem. Ja znam np. Połajewo, to przy Połajewie są Połajewice. Ktoś się wybudował w swoim polu a nie jest to zwarte, tylko gdzieś dalej. Tylko, że Gorzewko należy do Wiardunek, tu lepiej bo bliżej. Teraz jest parafia Ryczywół, a kiedyś było w Ludomach.</p>
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstwa)	W gminie jest dużo opuszczonych cmentarzy poniemieckich, ale rozkradzione, wandale są nawet na tych cmentarzach. Dużo rozstrzelanych osób podczas wojny było w okolicznych lasach.
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	Łysa Góra, Żabiniec.
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)	Brak informacji.
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji.

Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	No właśnie na tych z tej spółdzielni (Wiardunki II), bo oni już byli tacy uprzejmi byli i jakoś się na nich mówiło, ale teraz już nie pamiętam. Naskie, tak na nich mówili, bo oni zawsze „naskie i naskie, naska córka, naski dom”. Ale to już wszystko zanikło, tak jak wszystko zanika.	
II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe		
Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych	Miałam kiedyś taką książkę o Ryczywole i tu jakiś kościół miał się zapadnąć. I dlatego jest ryczy wół. Bo to z jakiejś legendy, no bo tak to kto byk nazwał Ryczywół? Ja bym nie nazwała tak miejscowości. Ale gdzie takie grzęzawisko by mogło być, bo nie na tym miejscu gdzie jest kościół. Nigdy nie było żeby tam coś przepadało, a niemożliwe jest żeby tego nie było widać. Jakiś dół musi być. Na Żabińcu to niby miało straszyć. Ktoś nawet widział dużo razy, ale to tylko on widział. Tu gdzieś na krzyżówce jak się jedzie do Ryczywołu, że nie mógł przejechać. Że go tak coś zatrzymało przed nim i stanęło i koniec. I długo nie puściło tego człowieka. I mówili, że straszy, ale nikt nie widział. W PGR w Gorzewie to oni takiego diabła czarnego mieli taki wysoki, chyba go raz nawet widziałam, taki czarny.	
Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne		
1.	św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)	Teraz nie, ale ja pamiętam kiedyś to ten wosk lali. I nie było wiadomo co to jest, czy kółko czy coś a każdy sobie wymyślał. Co tam każdy sobie widzi. Ale tak to specjalnie to nie było. Ale wszystko mniej teraz.
2.	św. Marcina/11 listopada	Jak każde święto. Rogale się piecze. A myśli pani, że ktoś z młodych teraz pamięta, że to święto wyzwolenia? On nie pamięta (młody człowiek), bo może jego ojciec nie zginął, my nie umiemy się cieszyć z wolności. W to święto to tylko szło dwóch strażaków i wójt, widziała tam pani jakichś młodych? Ja wiem, że to jest tylko kamień w Ryczywole, ale to idź do kościoła i pokaż, że jesteś rad, że żyjesz. Za komuny tak nie było, bo trzeba było iść i tyle. Rogale robię spore.
3.	Adwent	Dzieci z lampionami chodzą, widzę wieczorem. Nie pamiętam jak to kiedyś było, za moich czasów nic takiego nie było.
4.	św. Mikołaja (Mikołajki)	Mikołajki były kultywowane, bo pamiętam, że się w buty kładło. Teraz też, ale już chyba mniej.
5.	Wigilia	Teraz już Gwiazdor nie chodzi, ale kiedyś był, obchodził domy. Nieraz się go poznało, brodę ściągnęło i było wiadomo kto. U nas tak dzieci nie ma, ale tyle co wiem, to słyszałam, że się wujek przebrał. U nas Wigilia jest tak samo od 40 lat. Musi być kapusta, karp musi być i chociaż 12 tych dań musi być, chociaż

		<p>symbolicznie. Pości się w Wigilię, starsi na pewno, jak młodszy to nie wiem. Puste miejsce przy stole musi być, od zawsze. Były opłatki czerwone i zielone dla zwierząt a białe dla ludzi. U nas się to zachowuje. Jak z wigilii mam opłatków, zawsze przyniosę i rodzina jeszcze przysyła i zawsze na podwórzu położę, jak nie dla bydła. To już tak człowiek ma z tamtych czasów, że trzeba zanieść. Bo skoro zabierali siano, żeby pod obrus włożyć to potem z tym opłatkiem do tych stworów szli. Miały mówić wtedy, tak mówili, a jakoś nigdy nie słyszałam. Pasterka to chyba obowiązkowo, u nas co roku się idzie.</p>
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	Święta chyba rodzinne.
7.	Sylwester/Nowy Rok	Psoty były, i to jakie! Już nie raz mieliśmy uliczki wystawione i nie mogliśmy poszukać. A było wiadomo kto to wyniósł ale się nie przyznał. Wiadomo, że kiedyś się znajdzie. W polu jest stawek, tylko, że im się chciało z tym tam wejść. Bo ta uliczka z żelaza, z 50 kg. Najciemniej pod lampą. Teraz raczej zanika.
8.	Trzech Króli	Ksiądz zawsze zapowiada, że jest święcenie kredy i się pisze na drzwiach. W tym roku nie pisałam, bo nie kupiłam kredy, a jednak swoją trzeba mieć [<i>respondentka jest trochę zawiedziona brakiem kredy</i>]
9.	Kolędnicy	Dawno, jak ja jeszcze dzieciakiem byłam (lata 50.) to chodzili. Trochę byli poprzebierani, coś tam chcieli, czy parę groszy czy dawniej tak nie było tego jedzenia to jajka czy co tam. Śpiewali kolędy. Bardzo krótko chodzili, tak blisko świąt.
10.	MB Gromniczej	U nas może nie wszyscy, ale kobiety idą. Niby jak burza to się zapala gromnicę, tak jeszcze jest. Jakie my tu burze miałem w zeszłym roku, rąbało jak nie wiem [<i>w głosie respondentki słyhać przerażenie</i>]. Nie ma piorunochronów to tym bardziej, idzie się po gromnicę.
11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	Pączki robię na Zapusty. Jakies jedzenie trzeba zrobić. Kiedyś lepiej się jadło, bo to jednak trzeba się najeść. Ja [<i>w młodości</i>] jak nikt nie widział, to się najadłam [<i>wspomnienie wywołało śmiech respondentki</i>]. Kiedyś chodzili sąsiedzi, to ja pamiętam. Starsi na wsi chodzili jedni do drugich, teraz już nie. Wszystko wina telewizji, komputerów, zamykają się [<i>mówiąc to respondentka posmutniała</i>]. Jedni mają więcej pieniędzy, drudzy mniej.
12.	Topienie Marzanny	Nie pamiętam specjalnie. Dzieci w szkole, to cały czas jest.
13.	Środa Popielcowa	Gary się czyściło, myło. Chyba, żeby je odnowić na ten post. Jak się post zaczynał. To wcale nie tak dawno, 20 lat temu wymarło.

14.	Śródpoście	Brak informacji.
15.	Niedziela Palmowa	U nas jadą do kościoła z palmami. Nie jakieś takie wytworne, że po 2 metry, ale ozdobione. Widzę palemki wierzbowe do kościoła. U nas jak się przyniesie tę wiązanke, bo dzieci w szkołach robią za parę groszy się kupi. Gdzieś się położyło w domu i nie wiem czy to miało chronić od czegoś, poświęcone. Później się paliło. Ja jak przyniosłam to położyłam gdzieś [<i>respondentka jest trochę zakłopotana, nie wie gdzie położyła wiązanke</i>].
16.	Triduum Paschalne	Brak informacji.
17.	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	U mnie jest święcenie koszyczków, to stoły na podwórze wystawiam, ładnie obrusem przykryję i dla tych mieszkańców robię [<i>respondentka jest dumna, że to ona robi</i>]. W Wielką Sobotę rano ksiądz przyjeżdża i święci, Rezurekcja jest w sobotę wieczorem, razem ze święceniem ognia. Zawsze to było inaczej, w inny dzień a teraz na tej głównej mszy. Ksiądz wyszedł, bo ognisko było pod kościołem. W koszyczku baranek, chleb i takie rzeczy, jajko. Szynka po domowemu robiona. Nieraz i kupna. To mało ważne, żeby ta święconka była. I bukszpanem przystrojone. Wszyscy przychodzą z dziećmiakami, później nastawiam na śniadanie wszystko, mamy różne rzeczy. Żurek jak kto lubi, ja to nie bardzo. Babka obowiązkowo, to już tradycja. Miałam kiedyś formę do babki gotowanej.
18.	Poniedziałek Wielkanocny	Jest, chyba trochę. Już ludzie więcej na perfumy leją się, kolońskie wody. Ale nastoletni leją się jeszcze wodą. A starsi psikają się czymś lepszym, może im na czymś innym zależy [<i>respondentka uśmiecha się na te słowa</i>].
19.	Zielone Świątki	To było takie rolnicze święto, ale bardzo zanika. W Ryczywole było 6-7 lat temu bardzo ładne święto, ale to wojewódzkie zrobili albo powiatowe. Taki festyn. Zielone świątki stroili brzożami, kościoły i domy swoje. Ja nie wiem, że tą brzożką tak, bo zielone liście miały te brzozy. Do tej pory kościoły się ustraja i trochę domy. Ale to zanika, nie widać, żeby było postrojone tak.
20.	Boże Ciało	Tradycyjne, jest procesja i dużo ludzi idzie do kościoła. Dzieci sypią kwiaty. Brzożki się z ołtarzy zabiera, urywają ludzie gałązki i niesie do domu. Pewnie gdzieś zatykają, przy stodole pewnie, żeby przynosiło szczęście. W Ryczywole ustrojone są okna, ludzie mają obrazek, świeca. Ludzie mówili „Na Boże Ciało wskocz do wody śmiało”, takie było powiedzenie.
21.	św. Jana	Wianki. Na pewno puszcza się wianki. U nas to nie ma gdzie, ale w Rogoźnie i w Wągrowcu. To pozostało z dawniejszych

		czasów. Mój dziadek był Jan, pełno gości było zawsze. Dziadek nie żyje 13 lat, ale jak jadą na cmentarz to odwiedzają mnie zawsze. Było powiedzenie, że jak się znajdzie kwiat paproci, chodziło się do lasu, nawet piosenka taka jest przecież dawniejsza, z czasów moich rodziców pewnie.
22.	MB Zielnej	To trzeba kłosek żyta i się z tym idzie do tego kościoła. Wianki z rumianku, z mięty, z lipy. Tydzień po Bożym ciele u nas w parafii robili te wianki. Oktawa trwa tydzień, a w czwartek nosili te wianuszki. Teraz już widzę sporadycznie, ale idą jeszcze. Nie robią dużo, ja robię jeden, ale jest pachnący. Czy ja go jeszcze mam, chyba wysuszony [respondentka zaczęła szukać i przyniosła, by pokazać wysuszony wianek]. On był bardzo ładny jak był świeży miał miętę, biały bez, rumianek.
23.	MB Siewnej	Jest, jest. To się zrywa kłosek jęczmienia, żyta, pszenicy, czterech zbóż tych podstawowych i jeszcze kwiatek i się święci. Ja to przynajmniej gdzieś powieszę, położę, ale nie w śmiecie. Dopóki jest, to jest gdzieś w kotłowni czy do stodoły.
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	Brak informacji.
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	Brak informacji.
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1.	Narodziny i chrzest	Ja za specjalnie nie pamiętam. Chrzest musiał się odbyć i uroczystość. Ja słyszałam różnie z tymi uroczystościami, jedni przepijają, inni przetańcują bardzo hucznie [respondentka bardzo żywiołowo opowiada o tym]. Był chrzest, dobre jadło, pewnie było i po kieliszeczku na tym stole, chrześnic było, żeby chrzestny był nie byle jaki. Nie było można dzieci na dwór, najpierw trzeba ochrzcić. Teraz niektórzy chrzczą jak mają 7 lat dopiero. Różne są obrzędy, coś czerwonego musi być.
2.	Ślub i wesele	Krewnych śluby i wesela pamiętam. Teraz wcale w domu się nie robi, tylko w zajazdach, restauracjach. Dawniej różnie było, kiedyś dziczyzna była, nieokrzesani albo się bili albo sobie popili za dużo. Babcie przestrzegały, żeby białą sukienkę mieć. Byłam na takim weselu, gdzie krewna miała niebieską sukienkę, bardzo ładną miała i taką koronką obszyte. Nie zapomnę tego. Kiedyś wianek był bardzo ważny, byłam na dużo weselach to kuzynki przeważnie miały wianki. A teraz 10-20 lat to już nie ma welonu, inaczej upięte, ale ładnie. Robią

		<p>bramki, widzę często, że sznurków pełno. To jest stałe, bardzo stałe. Na pewno jakieś monety trzeba uszykować, bo nie przepuszczą takie smarkacze. Starszy nie pójdzie, bo wstyd by mu było. Oczepiny, dalej to wszystko jest. Mi się wydaje, że są DJ i orkiestra. A zwłaszcza w lokalach jest monotonia, jedzenie podawane o godzinach. Przed weselem jest polter, jak tylko ja pamiętam to jest bardzo stare. Tu jest dzień przed. Każdy bierze kilka butelek i trzaśnie tego szkła na szczęście. Młodzi muszą postawić, wiedzą o co chodzi, są przygotowani dobrze.</p>
3.	Śmierć i pogrzeb	Brak informacji.
4.	Inne zjawiska	Brak informacji.
<p>Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa</p>		<p>W gminie jest, nawet bardzo ładnie pisze, w te zdania można się wsłuchać i czasem się uśmieć trochę, bo to nie chodzi o piosenkę, ale co mówią trochę [respondentce bardzo się podobał ten zespół] To są Chłopcy z tamtych lat, kapela podwórkowa. Jest też młodzieżowy zespół orkiestry w Ryczywole, 3-4 lata. Jakbym się w domu kultury dopytała to bym wiedziała. Koło Gospodyń Wiejskich jest, ale jak widzę na dożynkach to nic ciekawego nie widziałam, bo to by trzeba chleba upiec na zakwasie. Kiedyś byłam na poczęstunku na świeżym powietrzu, na hakach miały powywieszane kiełbasy. Nie tylko agroturystyka, ale leśnicy pokazywali z dzików towar. I takie stoły długie po 20 metrów i tam szynki, chleby, browar czarnkowski, ogórki, przygryzka [respondentce się to bardzo podobało]. A teraz wszystko jest tradycyjnie, ale mało. Gdyby babkę, chleb, placek upiekły [Koło Gospodyń Wiejskich] to byłoby inaczej. U nas w Wiardunkach kiedyś było Koło Gospodyń Wiejskich. Jak każda coś postawi to już jest dużo, ale widziałam te ich stragany liche są. W Poznaniu na targach z całej Polski to uciecha na te stoły patrzeć. Kiedyś nawet płytę kupiłam, bo nie szło od nich odejść tak pięknie przygrywali.</p>
<p>Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy</p>		<p>Wszystko zanika, pieczenia chleba zanika, sianie kołowrotem. Wielu jest takich, co się dziwią, że jeszcze ogórki ma, bo oni już nie. Ani kompotów, ani niczego, a ja tu jeszcze mam od zeszłego roku powideł, wina. My tu jeszcze w tych zaściankach żyjemy i nic się nie może zmarnować. Człowiek kiedyś umiał, bo jak to widział jak mama robi powidła w wielkim kotle to całą noc. Długo się to musiało suszyć. Ja mam z goździkiem i z cynamonem te powidła (śliwkowe), mus jabłkowy też robię z goździkiem. A wina ile mam po kątach pochowane! [respondentka jest zadowolona ze swoich zbiorów] A nie piją! Nie wiem, chyba za ciężkie. Młodzi to wolą piwo teraz, zupełnie inny świat. Teraz 50 litrów mam. Ale wino umiem, nie jest mocne, ale musi kolor być i smak i gęstość wina.(pani Genowefa ma mnóstwo domowych przetworów opatrzonych naklejkami z datą i swoim imieniem, na niektórych dodatkowo</p>

		naklejki z życzeniami smacznego. <i>[Była bardzo dumna mogąc poczęstować i znosiła do skosztowania mnóstwo przetworów]</i> Specjałem jest, obok wina, galaretka malinowa, bardzo przypominająca dżem. Przepyszna.
III. Tradycje rękodzielnicze		
Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych		Nie znam takich, chociaż ja też umiałam, uczyli w szkole, poduszki wyszywaliśmy.
IV. Przejawy religijności tradycyjnej		
1.	Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)	Tu jeden krzyż jest. Kaplica we Wiardunkach jest, która należy do Ryczywołu, to jeden proboszcz obsługuje. Takich przydrożnych kapliczek nie ma. Krzyże są w Gorzewie, kapliczka jedna przydrożna w Kaziopolu. Ja pamiętam ile ja tu koron narobiłam, modrzewie, tuje. Żeśmy robili girlandy czy korony jak to się mówi. Tak to się owijało, ładnie było. Tak było kiedyś. Z 5 wianków z bukszpanu, jeden do góry i trochę wstążki. Nasz krzyż jest poza wszelaką krytyką. Ta Śp. Helena dbała, Grażyna też, ale ten krzyż nie należy tylko do niej. Ona tam wykosi, bo gdyby nie wykosiła, to by zielsko urosło. Ale to tak ładnie nie wygląda jak w innych wioskach [respondentce jest przykro z tego powodu]. Ja kiedyś zbierałam pieniądze. Choćby ufundował jakiś klinkier, że 4 słupeczki czy coś. Potrzeba by z 5 stów albo tysiąc. Trzeba porozmawiać z ludziami. Ludzie musieliby się poskładać. Szwagier stolarz zrobił krzyż, ale nie jest ładnie i nie jest tak jak powinno być, mi się to nie podoba [respondentka jest trochę oburzona]. Ja się stara nie będę wychylać jak tu więcej młodych.
2.	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)	Brak informacji.
3.	Święte figury, obrazy, rzeźby	Brak informacji.
4.	Miejsca kultu religijnego	Brak informacji.
5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	Tak blisko to nie, jak już to Dąbrówka.
6.	Lokalne odpusty	Tu mamy pod wezwaniem Maksymiliana Kolbego we Wiardunkach, to jest w sierpniu. I to pewnie przypadnie na Gorzewko. Ja to znów będę miała. Po tym odpuszczeniu paru księży jest i ktoś to musi ugościć. Człowiek nie chce mówić, że nie. Kolację, placka robi, ale jak ja mam patrzeć jak każdy,

patrzeć tymi oczami. Ja placek przygotowuje. Po te 10 -15zł każdy przygotowuje, kawę zrobię księżdom po tym odpuscie. Było ponad 100 zł zebranych pieniędzy. Księdzu trzeba dać na mszę, zostało 50 zł na schab w galarecie, drobiazgi... żebym nie miała mąki, jaj to bym nic nie upiekła. 12 sierpnia jest odpust na Kolbego, nie ma festynu, to taki pod wezwaniem. W Ryczywole jest na Mikołaja i Anny.

V. Lokalne uroczystości i obchody świąteczne

1.	Dożynki	Za dużo się pewnie nie zmieniło. Nasze dożynki są tak samo, są te wieńce. Każdy robi, jest starosta i tak jak zawsze się odbywają. Koło Gospodyń coś wystawia na tych stołach. Trochę lepiej było, sąsiedzi się zbierali trochę. Widzę, że co roku jest ładnie. Kiedyś jechały jakieś rowery, motory, konie, a teraz to jeden konik jest i to jeszcze kucyk. I to ładnie wyglądało, te bryczki. Teraz może lepiej, bo bogatsze, wygląda, że jesteśmy trochę bogatsi. Jadą maszyny nowe, ciągniki. Ale żeby zaczepić na czymś oko to tak niekoniecznie, oni by chcieli, żeby tymi bryczkami jechali po kilka ładnych bryczek. Kiedyś w Skokach widziałam, jedna bryczka, cztery białe konie szły i woźnica w białym kapeluszu, jak on pięknie wyglądał [respondentka jest zachwycona] to też puchar dostał. A tutaj jedzie samochodem i nie ma tej uciechy. Później są występy jakieś. Na dożynki tak średnio ludzi, nie za dużo, chociaż blisko mamy, bo akurat to ładnie w tym lesie w Ryczywole. Tam się podejdzie i bardzo ładnie, zrobili nowy Orlik i bardzo ładnie. Tylko ta szopa do występów wygląda jak kurnik, to jest takie małe. Ale wszystko nie idzie naraz zrobić.
2.	Dni gminy/wsi	Teraz na dni Ryczywołu były bardzo ładne występy, bo ktoś wyłapał tych ze Śląska. Bardzo piękne zespoły Śląskie, śpiewają w swojej gwarze. Oni to kultywują, tak jak mówią starsi ludzie. Trochę to ożywi ludzi.
3.	Lokalne festyny	Brak informacji.
4.	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	Brak informacji.